

Dziennik Polski i Dziennik Żołnierza

CENA 1 PENNY

Rok 1, Numer 53, Londyn, piątek, 3 marca, 1944 r.

Registered at the G.P.O.
as a newspaper.

W obronie praw Polski

Określenie 20 Rady Polonii Amerykańskiej uchwaliło rezolucję w obronie praw terytorialnych i integralności Państwa Polskiego oświadczając, że jedynie Rząd Mikołajczyka upoważniony jest do przemawiania w imieniu Polski—donosi prasa amerykańska.

Rezolucję przesłano do Roosevelta, Hulla i Lorda Halifaxa.
(PAT.)

Zacięte walki na przyczółku

Kesselring próbuje po raz trzeci 40.000 ludzi w ofensywie na 1 km. frontu

Trzy dywizje niemieckie pod osłoną czołgów uderzyły na wąskim, 900metrowym odcinku frontu zdobywając po ciężkich walkach około pół kilometra terenu. W ten sposób rozpoczęła się trzecia desperacka próba Kesselringa rozbicia linii sojuszniczych na przyczółku. Gwałtowne walki trwają w dalszym ciągu.

Na froncie 8. armii patroli polskie wzięły do niewoli dalszych jeńców niemieckich.

Na całym przyczółku mostowym pod Rzymem trwają znów niezwykle zacięte walki. Niemcy rozpoczęli swą trzecią z rzędu ofensywę rankiem dnia 29 lutego. W gwałtownym ataku podjętym przez dwa bataliony piechoty, wspierane ciężkimi czołgami, zdołali oni posunąć się o kilometr naprzód na centralnym odcinku frontu. Atak był skoncentrowany na wąskim odcinku pomiędzy Cisterna i Carroceto, liczącym mniej niż kilometr. Czołgi typu "Tigrys" torowały drogę piechocie, natomiast nie zauważono już więcej małych czołgów "wybuchowych" które Niemcy rzucili do bitwy dnia poprzedniego. Atak wsparty był silnym ogniem zaporowym artylerii niemieckiej. Gdy piechota dotarła do sojuszniczych pozycji, Niemcy rozpoczęli saperzy, chcąc za wszelką cenę utorować drogę czołgom.

Około południa tego dnia siła ataku niemieckiego przybrała jesz-

cze na gwałtowność, a w godzinach popołudniowych do generalnego ataku rzucone zostały trzy dywizje niemieckie, czyli około 40.000 ludzi. Ta niesłychana koncentracja ludzi i

sprzętu na małym jednokilometrowym odcinku nienotowana była dotychczas w historii bitew. Mimo niesłychanie silnego ognia artylerii brytyjskiej i amerykańskiej.

Niemcy atakowali nieustannie, rzucając do bitwy ciągle nowe oddziały. Kesselring zastosował po raz trzeci taktykę użycia już dwukrotnie w poprzednich dwóch ofensywach i tak jak poprzednio zdołał osiągnąć pewne rezultaty początkowe.

Dokończenie na str. 4-ej.

MIN. GRIGG:

Kłeska Niemiec jest pewna

'Kłeska Niemiec jest pewna. Prędzej czy później Rzesza musi się rozpaść, narazie jednak Niemcy walczą z niesłychaną zaciętością—oświadczył brytyjski minister wojny, Sir James Grigg, przemawiając na sesji budżetowej Izby Gmin.

—Jest rzeczą jasną, że Niemcy nie są w stanie powstrzymać naporu wojsk sowieckich, a jednocześnie walczyć pod Rzymem i nie dopuszczać sojuszników do lotnisk, z których będą oni mogli jeszcze bardziej skutecznie bombardować południowe Niemcy. Nie mogą oni równocześnie zaopatrzyć wszystkie swe tereny w dostateczną ilość artylerii plot, aby bronić się przed wielką ofensywą powietrzną i utrzymać w karchach kraje bałkańskie i przygotowywać się odpowiednio do

Dokończenie na str. 4-ej.

Wkrótce w Londynie doniosła konferencja anglo- amerykańska

Z Waszyngtonu donoszą, że w najbliższym czasie przewidziana jest doniosła konferencja brytyjsko-amerykańska w Londynie dla przedyskutowania najbardziej aktualnych zagadnień wojennych oraz politycznych zagadnień powojennych. Jednym z tematów ma być sprawa warunków zawieszenia broni z Niemcami: Amerykanie przygotowali już swój projekt tych warunków.

Przewiduje się, że narada odbędzie się na bardzo wysokim szczeblu. W zasadzie wymagałaby ona obecności p. Cordell-Hulla ale jego przyjazd nie jest uważany za bardzo prawdopodobny. Przebywa on obecnie na urlopie na Florydzie.

O ile wiadomo, narada będzie wyłącznie brytyjsko-amerykańska i Rosjanie udziału w niej nie wezmą. Udział Rosjan nie jest jednak całkowicie wykluczony.

Będzie to pierwsza narada wyłącznie anglo-amerykańska od konferencji w Quebec.

Tylko cztery nie powróciły z póród 600 samolotów RAF nad Stuttgartem

NIEMCY STRACILI NAD ANGLIĄ 5 ZE 100 MASZYN

W ostatnich 12 godzinach lotnictwo sojusznicze dokonało dwóch wielkich nalotów na Niemcy. Po nocnym nalocie na Stuttgart, w którym zrzucono 1,500 ton bomb, amerykańskie bombowce atakowały obiekty w południowo-zachodnich Niemczech.

Straty R.A.F. były rekordowo małe. Z 600 bombowców nie powróciły tylko cztery. W tym samym czasie Niemcy stracili pięć z póród ok. 100 samolotów, które atakowały Londyn i południową Anglię.

bombowce również dokonały wielkiego nalotu na Stuttgart. We wczesnym nalocie zrzucony został ładunek ponad 1500 ton bomb. Wydaje się, że Stuttgart znalazł się na czołowym miejscu wśród miast niemieckich.

Dokończenie na str. 4-ej.

Błyszczący gród

P. Law (minister bez teki, od kilku dni pomocnik p. Edena w prowadzeniu spraw zagranicznych W. Brytanii) mówił w środę w Izbie Gmin o zagadnieniu uchodźców, jakie wyrosło przed narodami europejskimi po zakończeniu wojny. Będzie wówczas około dwudziestu milionów ludzi wysiedlonych ze swego normalnego środowiska. "Takiej cyfry" mówił minister Law, "nie można objąć imaginacją. Nie można wyobrazić sobie rozmiarów nędzy, o którą tu będzie chodziło."

Dwadzieścia milionów ludzi oderwanych od swych ognisk domowych. Dwadzieścia milionów ludzi niespokojnych o swój los, nie widzących swego jutra a przeto nie zabierających się do poważnej pracy. Dwadzieścia milionów ludzi nie mogących pozostać na miejscu, a nie mających ani fizycznych ani finansowych środków przetrwania się do ziem obiecanych. Dwadzieścia milionów rozsianych nędzy, chorób i rozgoryczenia.

To wszystko w okresie, w którym odprężenie powojenne odstąpi dopiero całość ruin, a przez to i całość trudności powrotu do życia cywilizowanego. Zagadnienie potwornej masy wysiedlonych nieszczęśliwców będą musieli rozwiązywać ludzie, którzy sami wszyscy będą pod pewnym względem uchodźcami — co najmniej mianowicie uchodźcami ze swej przedwojennej gospodarki, społecznej czy nawet moralnej płaszczyzny życia. Tym ludziom, skłopotanym i rozgorączkowanym nawiązywaniem z powrotem nici życia, zwrócić się na głowę zagadnienie dwudziestu milionów najnowocześniejszych koczowników.

Brytyjski minister wojny, Sir James Grigg, przedstawiając wczoraj w Izbie Gmin budżet wojenny, ostrzegał przed optymizmem lekceważącym trudności, które trzeba będzie jeszcze pokonać, zanim Niemcy będą powalone. "Choć pełne światła dnia nie ukazują jasno gród błyszczący na końcu drogi, to jednak pozwala nam ono również widzieć, że jest to droga stroma i kręta i pełna zasadzek." Zgadza się w pełni na ocenę wielkości wysiłku, którego potrzeba, by skończyć wojnę. Ale gdy pomyśleć o zagadnieniach takich, jak kwestia uchodźców, to jest o zagadnieniach, które wybuchną z całą

siłą dopiero po zakończeniu wojny — piękna przestroga o grodzie błyszczącym u końca drogi zaczyna budzić wątpliwości. Blask może być — i zapewne będzie — przyćmiony, jeśli zawczasu nie przygotujemy warunków poradzenia sobie z trudnościami pokoju.

Wszyscy zdają sobie sprawę, że przyszłość całego świata zależy od szybkości, z jaką zdoła się przywrócić życie zamartwionym warsztatom pracy, zreorganizować wytwórczość i skierować właściwych ludzi z powrotem do właściwej pracy. Niebrak zaiste, biur planowania odbudowy produkcji, w których rozważa się bardzo głęboko i z najlepszym zinstytucjonalizowaniem wszelkie zagadnienia związane z leczeniem okropnych ran wojennych. Ale problemy, które się wyłonią i zaciągną fatalnie na rodzącym się pokoju, będą miały nie tylko stronę ściśle gospodarczą. Mogą, jeśli nie będziemy bardzo ostrożni, okazać się groźne trudności innego jeszcze rodzaju.

Nietylko mianowicie owym dwadziestu milionom ludzi wykończonych i rozrzuconych po Europie trzeba będzie umożliwić powrót do spokoju domu. Trzeba będzie o wiele więcej milionom ludzi europejskich, niepewnym dziś swej przyszłości państwowej, dać spokój umysłowy i serce, bez którego nie staną się pożytecznymi pracownikami pokoju. Trzeba ich będzie w szczególności uwolnić od krzywdy narodowej i dać im wiarę w bezpieczeństwo praw państwowych. Zagadnienie to tak kapitalne, że błędnie przy nim ta kwestia uchodźstwa nawet, o której słusznie powiedział minister Law, że przekracza wyobraźnię ludzką.

Ale rozwiązać je trzeba koniecznie. Wiadomo, że toczą się bardzo żywe dyskusje na temat sposobów unieszkodliwienia Niemiec w przyszłym życiu europejskim. Coraz wyraźniej odczuwa się potrzebę rozszerzenia dyskusji, objęcia nią mianowicie wszystkich kwestii, od których zależy upewnienie się i uspokojenie milionów ludzi — tak tych, co rozbiegli się, uchodząc przed okropnościami wojny, jak tych, co pragną w przyszłości ująć innych lecz niemięjszych nieszczęści.

Bez tego gotów się zdarzyć, że gród nie będzie błyszczący.

Wczoraj, we wczesnych godzinach rannych, wznowiona została na dużą skalę wojna lotnicza na zachodzie. Mniej więcej o tej samej porze — wkrótce po zajęciu księżycy — bombowce brytyjskie atakowały Stuttgart i Monachium, podczas gdy Niemcy dokonali nowego nalotu na W. Brytanię, siódmego w obecnej serii. Poza jednak godziną, w której się odbywały, naloty nie miały wiele wspólnego. Podczas gdy nalot brytyjski był potężny i skoncentrowany, nalot niemiecki był wielokrotnie słabszy i rozproszony. Straty niemieckie natomiast były proporcjonalnie przeszło 7 razy większe.

Głównym celem nalotu RAF był Stuttgart. Nalot nastąpił po 4 nocach przerwy spowodowanej złymi warunkami atmosferycznymi. Dopiero o godz. 22. gen. Harris zdecydował, że bombowce mogą wyruszyć.

Był to piąty wielki nalot nocny na Stuttgart, a drugi w tym roku. W poprzednim nalocie, w nocy z 21 na 22 lutego, zrzucono na Stuttgart 2,000 ton bomb, szkody — jak obecnie wiadomo — były olbrzymie.

Poprzedniego dnia amerykańskie

Wojska rosyjskie na przedmieściach Pskowa Wielka ofensywa w kierunku Estonii

GARNIZON NIEMIECKI NARWY ZAGROŻONY OKRĄŻENIEM

Dwa garnizony niemieckie są poważnie zagrożone przez Rosjan. Garnizon Narwy został odcięty w wyniku nowej ofensywy rosyjskiej, która doprowadziła do przełamania umocnień niemieckich wzdłuż rzeki Narwy i przecięcia linii kolejowej Narwa-Tallin.

Rosjanie przecięli również linię kolejową z Pskowa do Połocka. Według niepotwierdzonych doniesień walki toczą się na przedmieściach Pskowa.

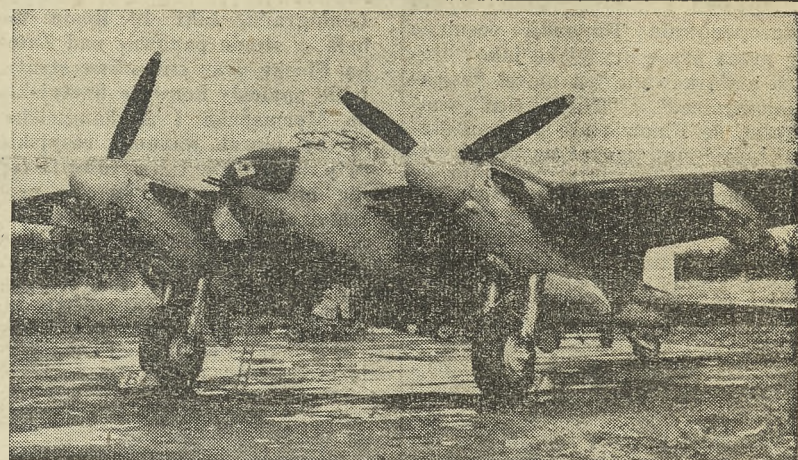
Niemcy oczekują również wznowienia ofensywy rosyjskiej na froncie środkowym i południowym.

Dwie wielkie ofensywy rosyjskie zmierzają obecnie do otwarcia drogi w głąb Estonii. Rosjanie usiłują otworzyć sobie tę drogę zarówno na północ, między morzem a jeziorem Peipus, jak i w rejonie Pskowa.

W środę wieczorem komunikat rosyjski doniósł, że przed kilku dniami wojska rosyjskie przekroczyły rzekę Narwę na południe od miasta tejże nazwy. Przełamały one silnie umocniony system obronny i zdobyły przyczółek mostowy na zachodnim brzegu rzeki. Na froncie szerokości 22 mil posunęły się one naprzód o 10 mil. Co więcej, przecięły one linię kolejową z Narwy do Tallina, stolicy Estonii, zdobywając stacje Aavere o 10 mil na zachód od Narwy. Według ostatnich wiadomości, dotarli one już do morza.

Oznacza to, że Narwa — potężna forteca na granicy estońsko-sowietkiej — jest odcięta. Jej garnizon zagrożony jest losem, który spotkał okrażone dywizje pod Korsunem.

Wczorajszy komunikat niemiecki nie przyznaje się do takiego rozwoju wypadków i głosi, że ataki rosyjskie zostały odparte w ciężkich walkach.



Brytyjskie ministerstwo lotnictwa ujawniło, że nowa wersja samolotu Mosquito jest obecnie używana przez R.A.F.

Jest to myśliwiec bombardujący uzbrojony w cztery działka 20 mm. i cztery karabiny maszynowe kalibru 303.

Nowy Mosquito zabiera 2,000

funtów bomb. 2 bomby 500-funtowe są umieszczone pod skrzydłami, a jedna 1,000-funtowa — w środku, pod kadłubem.

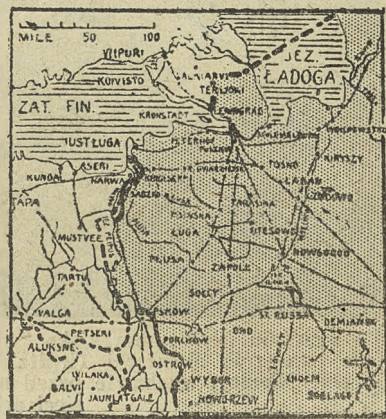
Mosquito jest najbardziej udanym samolotem w swej klasie i jest używany w różnych wersjach jako myśliwiec dzienny i nocny, myśliwiec bombardujący, transportowiec itd.

Wstrzymanie dostaw dla Turcji

W Ankarze oficjalnie ogłoszono, że Wielka Brytania i Stany Zjednoczone wstrzymały ostatnio całkowicie dostawy wojenne dla Turcji. Poprzednio zarówno drogą lądową z Syrii, jak i morzem, wielkie transporty sprzętu wojennego napływały do Turcji. Ustały one, gdy rosnący sztabowe turecko-brytyjskie nie daly rezultatu i gdy sojusznicy doszli do wniosku, że Turcja nie zamierza przystąpić do wojny.

Sojusznicy stoją na stanowisku, że nie mogą dostarczać materiału wojennego krajom, które nie zamierzają uczynić z niego użytku. Nie jest nawet wykluczone, że zażądają oni od Turcji zwrotu części dostarczonego poprzednio sprzętu, zwłaszcza lotniczego.

W Ankarze sądzi się jednak, że z czasem dostawy sojusznicze zostaną wznowione. Uważają oni posunięcie sojuszników za "wojnę nerwów." Prasa turecka uskarża się, że sojusznicy dostarczają tylko drobną część, obiecaną ilości sprzętu.



OBECNE WOJENNE STANOWISKA ZJEDNOCZONYCH

Kłopoty ustrojowe a rzeczywistość polityczna

VI

Wybory są w Stanach Zjednoczonych zjawiskiem częstszym, aniżeli w innych demokracjach. Cała izba poselska odnawia się co dwa lata, równocześnie z odnowieniem jednej trzeciej izby senackiej. W połowie kadencji Prezydenta odbywa się sprawozdanie nastrojów społeczeństwa — nie tylko w stosunku do władz federalnych, ale i do władz stanowych.

Waszyngton zazwyczaj sceptycznie zapatruje się na wyniki tych głosowań, kiedy i frekwencja jest znacznie mniejsza, aniżeli w latach poprzednich, a hasła wyborcze rozsiane przez oba stronnictwa ograniczane są do zagadnień lokalnych, stanowych, nieprogramowych.

Jeszcze mniej przywiązuje się wagi do wyborów w latach nieparzystych, kiedy decyduje się los kilku gubernatorów, niektórych burmistrzów większych miast, sędziów.

Nie można jednak było zlekceważyć wyników ostatnich wyborów, w listopadzie roku ubiegłego, które w tak „pewnych” okręgach demokratycznych, jak stan Kentucky i miasto Filadelfia dały większość republikanom. Potwierdziło się zjawisko odwrócenia od demokratów, tak jaskrawe zaznaczone w listopadzie 1942, kiedy większość Roosevelta w Izbie Reprezentantów spadła do kilkunastu głosów.

Różne przytacza się powody tych niepowodzeń demokratów. Trudno odmówić słuszności argumentom, że setki tysięcy robotników, wyborców demokratycznych przeniosły się do innych miejsc pracy, gdzie nie mają jeszcze uprawnień wyborczych; że młodzież jest w wojsku, a wśród

młodzieży demokraci mają wpływ większy od republikanów; że w wyborach nie prezydenckich stronnictwo rządowe z reguły traci głosy. Przesunięcie jest jednak zbyt jaskrawe, a wiele z tych powodów działać będzie i w roku bieżącym. Należy się tedy liczyć z możliwością zdobycia przez republikanów większości w Izbie Reprezentantów i sprowadzenia nieomal do zera większości demokratycznej w Senacie — przy jednoczesnym wyborze Prezydenta Roosevelta, jeżeli zgodzi się on kandydować po raz czwarty.

Coraz częstsze zatargi Roosevelta z obecnym Kongresem stały się wóczas zjawiskiem codziennym. Władza wykonawcza i władza ustawodawcza znalazłyby się w stanie wojny — z fatalnymi dla Stanów Zjednoczonych i dla reszty świata skutkami.

Przedsmakiem tego jest odrzucenie przez obie izby weta Prezydenta, nałożonego na ustawę podatkową na rok 1944. W Kongresie znalazła się większość, 2/3 składająca się z opozycyjnych republikanów i części rządowego stronnictwa demokratycznego, dla przeciwstawienia się woli Prezydenta.

Zagadnienie wzajemnego stosunku Prezydenta i Kongresu, egzekutywy i legislatury, stało się znowu w całej ostrości przed społeczeństwem amerykańskim.

W ustroju demokratycznym system prezydencki, jak w U.S.A., tym się różni od systemu rządów parlamentarnych, jak w W. Brytanii, że nie wytwarza atmosfery zgodnej współpracy obu władz. Jeszcze w zaraniu niepodległości U.S.A., częste były rywalizacja i zatargi między

władzą wykonawczą a władzą ustawodawczą. Nie działa się lepiej w latach późniejszych; szczególnie źle były te stosunki po wojnie secesyjnej. Cały świat po wojnie 1914-1918 odczuł niechęć Senatu do Prezydenta Wilsona i jego dzieła — Ligi Narodów.

Roosevelt nie poraz pierwszy ma Kongres przeciwko sobie. W sprawach wagi największej niejednokrotnie się przy tym zdarzało, że ten czy ów Prezydent, nakładając veto na decyzję Kongresu, lepiej wyczuwał nastroje społeczeństwa, niż Kongres, który powodował się pobudkami przez opinie niepodzielne. W powszechnym głosowaniu opinia popierała stanowisko Prezydenta — ale tymczasem rzeczywistość kształtowała się po myśli Kongresu.

Szczególnie wielką szkodę taki stan rzeczy wytwarza w polityce zagranicznej Stanów Zjednoczonych. Dla świata polityka zagraniczna U.S.A. jest stale zagadką — z wielką niewiadomą: stanowiskiem Kongresu wobec najważniejszych zagadnień polityki międzynarodowej.

Już ten chociażby wzgląd — zdaniem stale rosnącego grona obserwatorów amerykańskiej polityki — przemawia za reformą systemu rządzenia, za ściślejszą współpracą Kongresu i Prezydenta, parlamentu i rządu. Przeciwnie n.p. obie izby, poselska i senacka, obradują bez udziału przedstawicieli Rządu. Prezydent, składając wnioski ustawodawcze, przesyła Izbom swoje uzasadnienia w postaci oświadczenia. Rozprawy w Izbach odbywają się „po ciemku”, w nieobecności członków gabinetu, którzy czasami są używani jedynie do składania zeznań poufnych na posiedzeniach komisji. Kongresmani i senatorowie często głoszą, nie znając dokładnie sprawy, nie będąc w stanie otrzymać autorytatywnych wyjaśnień i danych faktycznych od odpowiedzialnych członków Rządu.

Najbardziej byłoby to pożyteczne w sprawach podatkowych, gdzie Kongres — i słusznie — zazdrośnie broni swoich praw.

W coraz bardziej skomplikowanych warunkach życia publicznego — jakże odmiennego od stosunków, kiedy młoda federacja trzynastu niezałączonych prawie stanów uchwałała konstytucję przed 170 laty — usunąć należy przeszkody hamujące harmonijną współpracę parlamentu i rządu. Powtarzające się stale zatargi paraliżują działania Rządu, stają się groźbą dla demokratycznego ustroju — dowodem niezmordowanie zwolennicy reformy, zdając sobie jednak doskonale sprawę z tego, jak niezwykle trudne jest dokonanie najdrobniejszej nawet zmiany w konstytucji Stanów Zjednoczonych.

Wstrząs wojenny może ułatwić wprowadzenie tych zmian w okresie powojennym, kiedy rewizji trzeba będzie poddać wiele utartych i głęboko zakorzenionych poglądów.

JERZY SKALSKI.

Kartki z notatnika

Londyn, 2 marca, 1944.

RZECZYWISTE KRYTERIUM

Uwaga świata w dalszym ciągu skierowana jest na Finlandię. Warunki wysunięte przez Rosję na ogół uważane są za umiarkowane. Zwłaszcza fakt, że Rosja nie zażądała zmian w rządzie fińskim jest przedmiotem licznych komentarzy: jest on rzeczywiście nader interesujący, jeśli weźmie się pod uwagę osobliwy kontrast z żądaniami zmian w rządzie polskim.

Na tle tego umiarkowania Rosji wobec Finlandii pojawiają się w prasie brytyjskiej i amerykańskiej nadzieje, że stanowisko Sowietów nie będzie dodatni wpływ na rozwój ogólnej sytuacji w Europie i że w ten sposób sojusznicy odzyskają w pewnej mierze teren stracony w ostatnich miesiącach.

Niewątpliwie różne państwa europejskie, a w szczególności trzy sataliti bałkańscy — Bułgaria, Węgry i Rumunia — bacznie śledzą losy Finlandii i według nich będą w znacznej mierze oceniać własne możliwości wycofania się z wojny. W pierwszym rzędzie państwa te będą śledziły reakcję niemiecką; będą one usiłowały zorientować się, jakie są możliwości dla Niemców przeciwdziałania odrębnemu pokojowi, względnie „ukarania” Finlandii za jej „zdradę”. Będą przytem brały pod uwagę specyficzne warunki geograficzne Finlandii, które sprawiają, że łatwiej jej jest uniknąć losu Włoch, aniżeli to przyszło krajom bałkańskim, znajdującym się w zasięgu potęgi lądowej Niemiec.

Według losu Finlandii będą więc te państwa, a także narody neutralne i podbite sądziły obecne możliwości Niemiec. Znaczenie w niniejszym stopniu natomiast Europa sądzić będzie według losu Finlandii politykę i zamiary Rosji. Nikomu w Europie nie przyjdzie na myśl wycofać się z faktu, że Rosja rezygnuje z narzucenia Finlandii rządu marionetek — wniosku, iż cała polityka Rosji w stosunku do Europy uległa zmianie.

Politykę Rosji Europa sądzi przede wszystkim według losu Polski. Finlandia leży na peryferii Europy i nie posiada kluczowego znaczenia dla panowania nad kontynentem, czy choćby jego wschodnią częścią. Inaczej Polska.

WIECZÓR AUTORSKI
ALEKSANDRA JANTY

Dzisiaj w piątek dnia 3 marca b.r. odbędzie się w klubie Orła Białego 2. Albert Gata, o godz. 18.30, wieczór autorski Aleksandra Janty.

Program wieczoru obejmuje utwory nie ogłoszone dotąd drukiem — wiersze i fragmenty prozy. Będzie to — jak dowiadujemy się — pożegnalny wieczór znanego pisarza.

MASZYNY DO PISANIA
RĘCZNE ORAZ BIUROWE
z polskimi trzcionkami do sprzedania. Wykonujemy wszelkie naprawy szybko i dokładnie.

AJAX TYPEWRITER Co.,

12, Hampstead Rd., N.W.1, naprzeciwko st. kol. podz. Warren Street. Tel. BUS. 2774.

“Polska, jaką widzimy”

ODCZYT Z. NOWAKOWSKIEGO

W ubiegły wtorek w ramach odczytów organizowanych przez Związek Dziennikarzy, prezes tego Związku dr. Zygmunt Nowakowski mówił na temat „Polska, jaką widzimy”. Odczyt zgromadził bardzo wielką ilość słuchaczy i istotnie w tym wypadku można było mówić nie tylko o przepełnieniu dużej sali Ogniska Polskiego, lecz również o przepełnieniu sal sąsiednich, korytarza i schodów.

Prelegent zajął się sytuacją obecną, oceniając ją na podstawie ostatnich doniosłych wydarzeń. Polska, jaką widzimy jest to przede wszystkim, a może nawet wyłącznie kraj, którego przykład jest dla nas wska-

zówka i nakazem naszego postępowania.

„Jaką Polskę widzimy? — mówił prelegent — jaki jest Jej główny rys charakterystyczny dzisiaj, w chwili nowego niebezpieczeństwa? Chyba będzie nim Jej wielka, nieomylna mądrość, za którą ludzie w tym wyjątkowym kraju, gdzie alarm trwa bez odwołania, gdzie ani na sekundę nie panuje all-clear płacą cenę straszną, jakiej nie dorównać nie potrafi.”

„Więc widzimy mądrość Polski. Ponadto widzimy Polskę jako coś niezmienne, konkretne. Polska nie jest abstrakcją, to jest rzecz. Mianowicie wielka rzecz! To nie tylko pejzaż, nie tylko historia, kultura, zwyczaj, obyczaj, folklor i nie tylko jakiś wyciąg z rocznika statystycznego, mówiący o zasobach np. ekonomicznych. Polska to coś rzeczywistego. To ci ludzie, te miasta, te dzielnice. Polska to nie jest frazes...”

Przytoczony fragment odczytu można uważać za jeden z najbardziej zasadniczych, nawet za jego myśl przewodnią. Kraj w rozważaniach dr. Nowakowskiego zajął miejsce centralne, był to właściwa Polska, jaką widzimy, do jakiej powinniśmy się dostosować.

Z punktu widzenia rozważań politycznych, odczyt dr. Nowakowskiego mógłby stać się przedmiotem wielu, może nawet gwałtownych dyskusji. Być może, szereg sformułowań za bardzo dyktowało umieszczenie i serce i być może nie zawsze były one zbyt dokładnie przepuszczone przez filtr trzeźwej analizy sytuacji bieżącej. Jednak nie ulega wątpliwości, że taki odczyt, że ten właśnie odczyt w obliczu tragicznych zmian i niemięnej tragicznej rzeczywistości, którą przeżywamy — był potrzebny. Jeszcze raz bowiem uświadomił nam wszystkim prawdę naszego dnia dzisiejszego.

I dlatego nie Finlandia, lecz Polska stanowi rzeczywiste kryterium dla oceny zmian i tendencji.

KRYZYS TURECKI

Jeżeli trzeba dalszego dowodu, że Europa nie będzie oceniała zamiarów Rosji według losu Finlandii, lecz według całkiem innych kryteriów, to dostarcza go fakt, że właśnie w chwili obecnej kryzys w stosunkach pomiędzy Turcją, a sojusznikami osiągnął punkt szczytowy.

Ujawniono obecnie, że dostawy sprzętu wojennego dla Turcji zostały całkowicie wstrzymane przez sojuszników. Jest to bezpośrednim wynikiem niepowodzenia rozmów co do przystąpienia Turcji do wojny. Jest oczywiście rzeczą zupełnie zrozumiałą, że z chwilą gdy Turcja nie zamierza wziąć udziału w wojnie, sojusznicy nie mają powodu dostarczać jej sprzętu i amunicji, potrzebnych tak bardzo do innych działań. Niemniej ten kryzys pomiędzy sojusznikami zachodnimi, a Turcją jest godny ubolewania. Rozwiewa on wielkie nadzieje, jakie wszyscy żywił jeszcze przed kilkoma miesiącami. Rozwiewa nadzieję na udział 50 dywizji tureckich w decydującej fazie wojny, jak również na użycie baz tureckich jako odcinków dla uderzenia w najbliższe miejsce fortec europejskiej Hitlera: Bałkany.

Byłoby rzeczą nad wyraz pożądaną, aby sojusznicy w pełni zdali sobie sprawę z tego, gdzie szukać należy przyczyn tego bolesnego rozczarowania. Na ogół tu w Wielkiej Brytanii kryzys turecki nie był zbyt szeroko omawiany. Trzeba jednak stwierdzić, że w ostatnich czasach istotne motywy Turcji były obiektywnie przedstawione. W debacie w Izbie Gmin poseł Alan Graham podkreślił, że jeżeli Turcja waha się związać swój los z sojusznikami, to dlatego, że była świadkiem losu, jaki spotkał mniejszych sojuszników, Polskę i Jugosławię. Przed kilku dniami także korespondent „Times’a”, wyliczając różne motywy wpływające na politykę turecką stwierdził, że w niektórych kołach armii tureckiej panuje przekonanie, iż Turcja musi zachować się jako gwarant swego przyszłego bezpieczeństwa. Podkreślił on, że podejrliwość i obawy tureckie w stosunku do Rosji sowieckiej pozostają bardzo silne.

Korespondent ten twierdził co prawda, że „naprawdę obserwator obcy zapytany o dowody rzekomych złych zamiarów Rosji w stosunku do Turcji” ale ustalenie przyczyn nieufności tureckiej nie przyszło z trudnością p. Johna Stewarta, który niedawno na łamach edynburskiego „The Scotsman” szeroko wyjaśnił przyczynę „całkowitego braku zaufania Turcji w stosunku do Rosji.”

Pisze on: „Turcja sądzi, że Rosja aczkolwiek nie posiada żadnego tytułu do twierdzenia, że była kiedykolwiek państwem naddunajskim zamierza stać się dominującym mocarstwem naddunajskim w przyszłości i zdobyć kontrolę nad Ciesniną”. Przypomina on następnie, że gdy p. Molotow na początku 1941 r. udał się do Berlina, Rosja wysunęła żądania: 1) okupacji Mołdawii i połączenia z Bułgarią poprzez Dobrudżę, 2) wojskowej okupacji Bułgarii, 3) okupacji strategicznych punktów nad Bosforem 4) okupacji Narwiku.

W konkluzji p. Stewart stwierdza, że studując mapę trzeba dojść do tego samego wniosku, do którego doszła Turcja, a mianowicie, że „wzrost mocarstwa komunistycznego, faszystowskiego, nazistowskiego, jak kto chce, o tendencjach imperialistycznych, które może opanować te różne kraje stanowi niebezpieczeństwo dla Europy i dla świata.”

TYLKO 6 DYWIZJI

Konsekwencje rozwoju wydarzeń w Europie południowo-wschodniej dały się oczywiście odczuć w dziedzinie wojskowej.

Być może niedostatecznie zwrócono uwagę na znamienne cyfry, podane przez premiera Churchilla w jego ostatnim przemówieniu. Premier stwierdził że Niemcy posiadają na Bałkanach 20 dywizji, z czego 14 włączonych jest przez działania partyzantów Tito.

Jest to oczywiście cyfra pokazna, aczkolwiek prawdopodobnie nawet w braku poważniejszej działalności partyzanckiej Niemcy musieliby posiadać nie o wiele mniejsze siły dla obrony rozległych wybrzeży Dalmacji zagrożonych inwazją sojuszników. Nie to jest jednak najbardziej godne uwagi. Ciekawszą jest fakt, że jak wynika z cyfr powyższych, dla obrony Grecji, Albanii, oraz tej części Jugosławii, która jest w rękach Czerwonych gen. Michajłowicza, Niemcy posiadają zaledwie 6 dywizji.

Fakt ten wskazywałby, że Niemcy nie liczą się z groźbą inwazji tych części Bałkanów. Być może opierają swe rachuby na fakcie, że oczekiwana na jesień inwazja Bałkanów nie doszła do skutku, podobno na żądanie Rosji. Z drugiej strony stanowisko Turcji również usmierzło obawy inwazyjne Niemców. W każdym razie inaczej cyfr ogłoszonych przez premiera nie można sobie wytłumaczyć. W ten sposób Niemcy, którzy tak wielkie mają kłopoty ze znalezieniem rezerw dla obsadzenia swych olbrzymich frontów, zostali niespodziewania dla siebie odcięci.

Przegląd Prasy

ROSJA WOBEC FINLANDJI

Warunki pokojowe, które Rosja zaproponowała Finlandii oceniane są przez prasę brytyjską jako „bardzo umiarkowane” a nawet „wspaniałomyślne”. „The Times” podkreśla, że Finowie nie powinni dłużej łudzić się i czekać na jakieś niespodziewane wydarzenie, któreby pozwoliło im na uniknięcie konsekwencji ich polityki wojennej. „Zwioka” może jedynie pogłębić katastrofę — powiada „Times” — a ci przywódcy fińscy, którzy nadal opierają swą politykę na przewidywaniu zwycięstwa Niemiec są uparcie ślepi.

„News Chronicle” przeprowadza analogię między sytuacją Finlandii a sytuacją Włoch po kapitulacji Badoglio.

Finlandia pragnie pokoju, lecz... nie można jej tego pokoju zabezpieczyć. Musi ona albo nadal walczyć przeciw Rosji, mając pewność, że czekają ją jeszcze wielkie trudności, albo musi być gotowa na rozpoczęcie nowej wojny przeciw Niemcom w swoim własnym kraju.

Rosja zaproponowała przesłanie do Finlandii swych wojsk, które dopomogłyby do otczenia Niemców. Byłby to dla Finlandii najprostszym sposobem wycofania się z kłopotów. Lecz oznaczałoby to, że na razie armia czerwona okupowałaby ich kraj.

Przedstawiając w ten sposób wybór, jakiego Finlandia musi dokonać, „News Chronicle” również podkreśla czynnik czasu. Bombardowanie Helsinek służy jako przypomnienie, że im dłużej Finlandia się waha, tym surowsze mogą być warunki rosyjskie — powiada pismo.

„Daily Mail” również określa sowieckie warunki zawieszenia broni jako „wielkoduszne”, wskazując jednocześnie, że szczególnie ważne są te klauzule, które zatwierdzone mają być w trakcie dalszych rokowań. Są to: sprawa reparacji, przysiężność Petsamo oraz kwestia demobilizacji armii fińskiej. W roku 1940 Rosja nie żądała żadnego odszkodowania chociaż miała do tego prawo. Armia rosyjska, wbrew oczekiwaniom, ewakuowała okrug Petsamo pozostawiając kopalnię niklu w rękach fińskich. „Daily Mail” przewiduje, że obecnie Rosja może zażądać okupacji Petsamo co najmniej na okres trwania wojny, ze względu na wartość jaką przedstawia niezamrażający port Petsamo. Może ona również zaproponować, aby Petsamo, uznane zostało za „wolny port”. Jeżeli zaś idzie o sprawę demobilizacji wojsk fińskich, to — jak powiada „Daily Mail”.

w 1940 roku siły zbrojne Finlandii pozostały nienaruszone. Po 15 miesiącach Finlandia przytaczała się do niemieckiego ataku na Rosję. Przez ten nieopatrzny akt, Finlandia utraciła przyjaźń W. Brytanii a później i Ameryki.

„Daily Mail” przypomina, że przez swój udział w wojnie przeciw Rosji, Finlandia wyrządziła szkody W. Brytanii.

Na rachunek Finlandii należy

zapisać długotrwałe cierpienia Leningradu, fakt że Rosja nie była w stanie panować nad Zatoką Fińską oraz straszliwe straty, jakie poniosły konwoje brytyjskie do Murmańska i Archangielska. Gdyby nawet warunki rosyjskie były dwukrotnie tak surowe to też nie mielibyśmy powodu aby protestować.

Socjalistyczny „Daily Herald” zajmuje wobec Finlandii stanowisko nieco mniej surowe, lecz z takim samym naciskiem podkreśla, że Finowie powinni bezwzględnie przyjąć warunki sowieckie. Pismo kładzie szczególny nacisk na fakt, że propozycje sowieckie zostały opracowane w porozumieniu z innymi Aliantami.

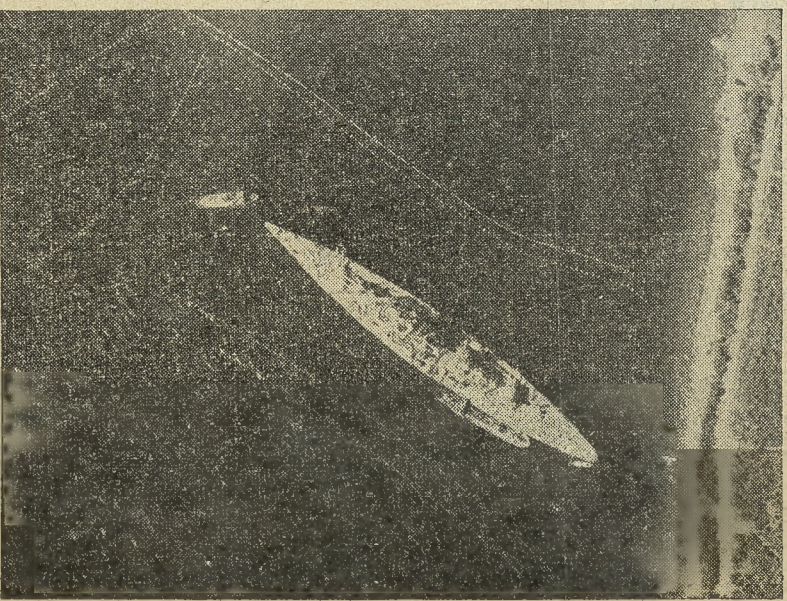
Finlandia jeszcze nie skapitulowała. Lecz nawet w obecnej fazie widoczny jest jeden fakt, który musi wywołać śmiertelne przerażenie wroga i głębokie uznanie wśród wszystkich Narodów Zjednoczonych, a mianowicie, że aparat współpracy dyplomatycznej między Aliantami działał gładko i dobrze. Warunki zawieszenia broni były omawiane i uzgodnione między Moskwą i Londynem, zanim przedstawione zostały Finom. Rząd sowiecki działał zgodnie z tymi rządami Narodów Zjednoczonych, które pozostają w stanie wojny z Finlandią.

Dziennik z zadowoleniem wita ten fakt, jako praktyczny dowód rzeczywistości jednoci wśród Aliantów.

TAM.

ZW. POŁN. WSCHODNI

Sekretariat Związku Ziemi Północno-Wschodnich (45, Belgrave Square, S.W.1), czynny jest codziennie od godz. 17 do 19 z wyjątkiem sobót, niedziel i świąt.



We wrześniu 1943 r. brytyjska „kieszonkowa” łódź podwodna zaatakowała pancernik niemiecki Tirpitz w fiordzie norweskim Narvik-Bogen. Obecnie Niemcy, w obawie przed nowymi atakami, założyli cały system sieci ochronnych.

Dlaczego Finlandia waha się?

Trudności decyzji rządu fińskiego

Natychmiastowy pokój, czy gra na zwłokę

P. Paasikivi powrócił ze Sztokholmu do Helsinek z sowieckimi warunkami rozejmu, które przewidują m.i. powrót do układu z marca 1940. Warto wobec tego przypom-

Echa pobytu "Pestek" w Ameryce

Waszyngton. PAT. Pani Oveta Culp Hobby, komendantka Women's Army Corps (amerykańska organizacja pomocniczej służby wojskowej kobiet) ogłosiła, w związku z pobytami w Stanach Zjednoczonych delegacji polskich "Pestek" następujące oświadczenie, które opublikowano w prasie i przez radio:

"Jestem szczęśliwa, że mogłam zetknąć się z kobietami polskimi, ochotniczkami z organizacji równorzędnej z W.A.C., które przybyły, aby zapoznać się z pracą kobiet amerykańskich w wojsku. Wyrażam szczególne uznanie ochotniczkom polskim za pomoc w akcji rekrutacyjnej do W.A.C. Pomoc ta jest doskonałym przykładem współpracy polsko-amerykańskiej i przypomnieliśmy, że Polska była pierwszą ofiarą brutalnej napadli hitlerowskiej."

Towu
Mickey z bombą

Wspominając walki w Libii, sierżant z 8-cj armii opowiada:
Mata bomba, taki "thermos" jak je nazywaliśmy, spadła koło nas. Zawołaliśmy do żołnierza Mickey:
—Pilnuj jej! Nie spuszczać z niej oka!

Potem zapomniałem o bombie i Mickey. Zaledwie nas w autu i odjechaliśmy.

Po dwóch dniach samotności Mickey stracił cierpliwość. Nie chciał oczywiście złać rozkazu, więc nasyptał piasku do worka, wsadził w środek bombę i powlókł się przez pustynię.

Napotkał auto, poprosił o lift. — Siadaj, krzyknął szofer, a co tam masz tak ciężkiego w worku? Złoto?
—Nie, tylko thermos bomb!

Szofer dał gazu i Mickey luzł pieszko dalej.

Dogranolił się wreszcie po tygodniu do oddziału, wszedł do naszego namiotu. Zawołalem wesolo:
—Serwis Mickey! Porzuciłeś więc bombę?

—Nie, tu jest! odparł Mickey i rzucił worek na stół.

Wypadliśmy wszyscy z namiotu niczym psy z klatek na wyścigach. — A co z Mickey, zainteresowali się słuchacze, czy dostał order?

—Skąd! Za samowolne opuszczenie oddziału dostał 26 dni paki. ...

Nerwowy wlamywacz

Przedstawiając sędziemu Mr. Brey'a policjant referował:

—On usiłował zakraść się do chwilowo pustego mieszkania na Hampstead, Sir. Lecz mając przestarzałe narzędzia nie mógł otworzyć ani wyłamać zamku i tak się tam zarył, że zaczął walić pięściami i kopać w drzwi. Na hałas zbiegli się okoliczni mieszkańcy i zatrzymali go. ...

Domyślny sędzia: — Pan, taki gwałtowny. ... pan chyba nie jest Anglikiem?

Zawstydzony Mr. Brey: — Nie, Sir! Jestem Irlandczykiem.

Pedagogiczny sędzia: —W naszym kraju nie wolno wchodzić do cudzych mieszkań! Ani hałasować bez potrzeby w cudzym domu!

Skruszony Mr. Brey: —Będę się starał to zapamiętać sobie na przyszłość, Sir.

Zawzięty policjant: —On to dobrze wie, Sir. On już był skazany 21 razy za kradzieże i włamania. On spędził w sumie około 50 lat w więzieniu. ...

Oszolomiony sędzia: —Ileż pan ma lat?

Dumny Mr. Brey: —89 lat, Sir. Pierwsze me więzienie odsiadywałem za czasów premiera Disraeliego.

Wzruszony sędzia, No, no, że też pan nie chce przejść na emeryturę. ... Skazuje pana na rok więzienia.

Troskliwy Mr. Brey: — Czy nie możnaby tylko na 11 miesięcy, Sir. Moje urodziny wypadają na 1-go lutego. Moje wnuczka będą się bardzo martwić jeśli mnie wtedy nie będzie w domu. ...

Uczucia rodzinne sędziwego złodzieja zostały uszanowane i otrzymał przyrzeczenie, iż w razie dobrego sprawowania kara zostanie mu skrócona o miesiąc.

K. Z.

CHCESZ MIEĆ SZYBKO
WIADOMOŚCI ZGŁOŚ SWÓJ
ADRES W P.C.K.

Zarząd S.S.S.K. komunikuje niniejszym, że zapowiedziany w poprzednich komunikatach Kurs Służby Społecznej rozpoczyna się w poniedziałek dnia 6 marca b.r. o godz. 5.15 (17.15) w Ognisku Polskim, 45, Belgrave Square, S.W.1.

nieć w kilku słowach na czym polegały główne postanowienia tego układu, którego współautorem był również p. Paasikivi. Traktat ten przede wszystkim oddawał Rosji przemyśk Karelski wraz z miastem Wyborg, który Rosjanie uważali za "zabezpieczenie strategiczne Leningradu." Na granicy Karelskiej przeprowadzono nieznaczne zresztą zmiany graniczne, a Rosjanie otrzymali tam prawo tranzytu planowanej wówczas kolei z Kandalakszy do Szwecji. Kolej ta została podobno w międzyczasie wybudowana przez saperów niemieckich. Poza tym na mocy tego traktatu Rosja wydzieliła od Finlandii bazę na Hangoe na okres lat 30 za cenę 30,000 funtów rocznie. Na dalekiej północy zaś Rosjanie uzyskali prawo użytkowania części półwyspu Rybackiego, chociaż odstąpili od swoich pierwotnych żądań kontroli nad obszarami kopalni niklu i portu Petsamo.

Ostatnie propozycje sowieckie wskazują jednak na to, że Rosjanie nie zadowoliliby się samym tylko powrotem do stanu rzeczy z 1940. Kwestia Petsamo ma być podjęta na nowo w dalszym etapie rokowań w Moskwie.

Żądania terytorjalne Rosji wobec Finlandii są znacznie bardziej umiarkowane aniżeli żądania wobec Polski. Nie tylko jednak te rosyjskie żądania terytorjalne tłumaczą stan niezdyscyplinowania, panujący jeszcze w Helsinkach. W ostatnich depeszach np. czytamy głos konserwatywnego pisma fińskiego "Uusi Suomi," które mówi o tym, że warunki pokoju nie są warunkami honorowymi. Finom chodzi głównie o ten punkt w warunkach rosyjskich, który mówi o internowaniu wojsk niemieckich przez Finów, lub też przy pomocy sowieckiej jeśli siły fińskie byłyby zbyt słabe dla przeprowadzenia tej operacji. Chodzi tu o około 100,000 żołnierzy niemieckich stacjonowanych pod dowództwem gen. Dietla na północy od Zatoki Botnickiej na obszarze ciągnącym się aż po Petsamo. Finowie orientują się w trudnościach wojskowych

tego przedsięwzięcia, zdają sobie sprawę z tego, czym grozi im wojskowa pomoc Rosji.

Ponadto niewątpliwie budzić musi niepokój w Finlandii propozycja odłożenia szeregu spraw do przyszłej konferencji w Moskwie. Do spraw tych należy, pomijając kwestię odszkodowań — niezwykle istotne zagadnienie przyszłości okręgu Petsamo oraz demobilizacji armii fińskiej. Brak pewności, a raczej pewne wątpliwości co do przyszłego stanowiska Rosji w tych sprawach — wpływać muszą hamująco na decyzje Finlandii.

W samej Finlandii opinia publiczna znajduje się w stanie fermentu. Najmocniej prze ku zawieszeniu broni pewien odłam stronnictwa socjal-demokratycznego, które jest politycznie rozbite, albowiem rządowe skrzydło stronnictwa z min. Tannerem na czele uchodzi za ugrupowanie stojące na gruncie wojny. Poza tym szwedzcy Finowie, szczególnie wrażliwi na reakcje opinii szwedzkiej, również wypowiadają się za rozejmem. Najosobliwszym doniesieniem ostatnich dni jest wiadomość że do partii pokoju przylączył się podobno i marsz. Mannerheim, wódz naczelny wojsk fińskich, którego do niedawna bardzo ostro atakowały radiostacje sowieckie. Obecnie ataki na osobę Mannerheima ustają niemal zupełnie.

Jak dotąd Finowie sami są stosunkowo mniej informowani o kolejach nieoficjalnych pertraktacji z Rosją niż opinia publiczna zagranicą. Parlament obraduje przy drzwiach zamkniętych i na jednym z ostatnich posiedzeń uchwalił wotum zaufania dla rządu. Wiele pism szwedzkich domaga się obecnie zniesienia lub rezygnacji cenzury oraz przywrócenia parlamentowi pełnej kontroli nad rządem, który po wybuchu wojny otrzymał szerokie pełnomocnictwa.

Jasnym jest że Finlandia zamierza grać na zwłokę próbując wytargować lepsze dla siebie warunki. Nie ulega jednak żadnej wątpliwości, że Finowie nie zamierzają bić się dalej i zrobią wszystko, by wydostać się z wojny.

Ś.p. Bronisław Ziemięcki
Nowa ofiara zbrodni niemieckich

Z Kraju nadeszła wiadomość iż w końcu lutego br. rozstrzelany został przez Niemców Bronisław Ziemięcki.

Bronisław Ziemięcki był wybitnym działaczem niepodległościowym, który położył duże zasługi w odbudowie Państwa Polskiego. Przed wojną 1914-18 B. Ziemięcki rozwijał działalność w Związku Walki Czynnej i organizacjach P.P.S. a następnie był członkiem t.zw. rządu lubelskiego i objął tę funkcję w Polsce i przyczynił się w dużym stopniu do poprawy warunków bytu szerokich mas robotniczych i ludności miejskiej. Ostatnio był on Prezesem Powstaniego Zakładu Ubezpieczeń.

B. Ziemięcki przeżył 57 lat.

P.P.S. oraz posłem na Sejm. Po raz drugi objął on tę funkcję w P.P.S. i opieki społecznej w koalicyjnym gabinecie Aleksandra Skrzynskiego (1925-26). B. Ziemięcki zajmował kilka razy stanowisko Prezydenta miasta Łodzi.

B. Ziemięcki był doskonałym znawcą spraw opieki społecznej w Polsce i przyczynił się w dużym stopniu do poprawy warunków bytu szerokich mas robotniczych i ludności miejskiej. Ostatnio był on Prezesem Powstaniego Zakładu Ubezpieczeń.

Piękno Morszyna

W prasie niemieckiej wychodzącej w Polsce opisują Niemcy zdrojowsko Morszyn położone w odległości 82 km. na południe od Lwowa. Nazywają je miejscowością "Galizisches Staatsbad im Vorland der Oberbeskiden" i "Ein Balneologisches Unikum." Chwalą zalety Morszyna, powietrze podgórskie, smak urządzeń, europejską komfortu, zadawalniające wyrażenia wymagania Globtrotterów, leczniczą borowinę i wyjątkową wartość źródeł. Twierdzą, że Morszyn odcina się szczęśliwie od tła braku smaku w budownictwie od in-

nych polskich zdrojowisk. Niemcy z zapałem i drobiazgowością opisują zalety nowego Domu Zdrojowego, źródła Bonifacego i urządzeń leczniczych. Podkreślają "nawet" historyczno-polskie pochodzenie Morszyna oraz współczesną twórczość myśli polskiej i polskiego cywilizacyjnego wysiłku.

Jest to niewątpliwie obiektywna ocena tego co zrobiono, a co dzisiaj stanowi, zdaniem obecnych władców Morszyna, dumę zdrojowisk "galicyjskich." Dlatego zapewne został Morszyn wyniesiony przez władze



Dom zdrojowy w Morszynie

MARIAN CZUCHNOWSKI

Chce mi się płakać

Ciemno i smutno. Za oknem deszcze, Deszcze i wiatry kołyszą drzewa. Samolot w chmurach. Błądzi. Terkocze na wietrze. Ciemniej i smutniej mi jeszcze. Ciężkie, bure, mokre powietrze. ... I szumią drzewa. Smutno szumi ulewa.

Wiat bębni lotnikowi we włosach, Samolot drży, jak srebrny świerszcz, na niebiosach.

Deszcze szeleszczą jak rdza. I gardło, głucho ściśnięte. I oczy ciężko zamknięte. Jak brząsk zatrzaśnięte.

Jak rozpryskany, wieczorny brząsk. Ściele się w polach wilgoć i blask. Ciężko smutno i ciemno. Chce mi się płakać. Płakać nad siostrą poległą. Chce mi się płakać nad bratem, co padł. Płakać nad ziemią, jak ja, niepodległą. Wolną i pełną, jak ten młody wiatr. Który tu wieje i szumi nade mną.

Policzki mokre od łez. I oczy mokre od łez.

Samolot znalazł drogę. Opada na lotnisko. Deszcz pryska w okna, blade jak cementarne płótno. I jest mi bardzo ciężko. Głowa nad stołem pochyla się nisko. Szumi ulewa. Deszcz. I bardzo mi smutno.



Stowarzyszenie teatralne "The Progressive Players" w Gateshead (w pobliżu Newcastle) wystawiło w języku angielskim komedię Aleksandra Fredry "Damy i Huzary."

Sztuka Fredry została wystawiona z wielkim pietyzmem i starannością i wywołała duże zainteresowanie wśród miejscowego społeczeństwa. W foyer teatru, staraniem Ministerstwa Informacji i Dokumentacji została urządzona wystawa fotografii propagandowych o Polsce.

KOMUNIKATY

MSZA SW. NA INTENCJE POLSKI
W sobotę dn. 4 marca b.r. to jest w dniu św. Kazimierza, Patrona Polski i Litwy, Ks. Arcybiskup Griffin odprawi mszę świętą na intencje Polski w Katedrze Westminsterskiej o godz. 9.15 rano.

O SZTUCE POLSKIEJ W GLASGOW

Na uniwersytecie w Glasgow rozpoczął się cykl wykładów o sztuce polskiej. Wykłady będą się odbywały w każdą sobotę o godz. 15-ej w sali Zoelo Class Room w następujących terminach:

- 8 marca "Teatr w Polsce" prelegent — J. Wasserberger
15 marca "Muzyka Polska" prelegent — Dr. J. Sliwinski
12 kwietnia "Malarstwo i Rzeźba XV wieku" prelegent — J. Natanson
19 kwietnia "Powstanie Nowoczesnej Szkoły Malarstwa w Polsce" prelegent — J. Natanson

KOMUNIKAT SEKCJI MET. PRZET. STOW. T.P. W W. BRYTANII

W niedzielę dnia 5 marca br. o godz. 10-ej odbędzie się w Klubie Orla Białego (White Eagle Club), 2, Albert Gate — Knightsbridge, S.W.1 Walne Zebranie Sekcji Metalowo-Przetwórczej Stowarzyszenia Techników Polskich w W. Brytanii z następującym porządkiem dziennym:

- Wybór Przewodniczącego Zebrania
 - Sprawozdanie ustępującego Zarządu
 - Dyskusja nad sprawozdaniem i udzielenie absolutorium ustępującemu Zarządowi
 - Wybór nowego Zarządu oraz delegatów do Rady Stowarzyszenia
 - Omnówienie programu prac Sekcji na rok bieżący
 - Wolne wnioski
- Na powyższe zebranie zaprasza się wszystkich kolegów mechaników — członków Stowarzyszenia Techników Polskich w W. Brytanii z prośbą o jaknajliczniejsze wzięcie w nim udziału

Zarząd Sekcji.

okupacyjne do wątpliwej godności "państwowego zdrojowiska Galicji" razem z Truskawcem koło Drohobycza.

Przed wojną towarzystwo Lekarzy Polskich we Lwowie, macierz Towarzystwa Lekarskiego Lwowskiego, Stanisławowskiego, Tarnopolskiego, Krakowskiego i kilkunastu innych Towarzystw Lekarskich w dawnej Galicji, dażyło do oparcia administracji zdrojowiska na najbardziej nowoczesnych zasadach.

Zarząd Towarzystwa wyszedł ze słusznego założenia, że metoda naukowa zastosowana we wszystkich działach eksploatacji zdrojowiska i jego zasobów naturalnych da najlepsze podstawy rozwoju i największe korzyści społeczne. Dlatego też ścisły Komitet administracyjny złożony z profesorów Wydziału Lekarskiego Uniwersytetu Jana Kazimierza wspólnie z dyrekcją opracował plan organizacji, oparty na metodach naukowych i wielostronnym doświadczeniu. Komitet powierzył uczonym biologom badanie złóż soli gorzkich i głauberskich. Określili oni nieprzebrane ich zasoby w pokładach ziemnych. Hydrologi i bakteriologowie zbadali zasoby wód słodkich i solanek oraz ich czystość, chemicy określili dokładny chemiczny skład cennych solanek, złóż solnych i borowin, i opracowali metody eksploatacji produktów naturalnych, lekarze w laboratoriach medycyny eksperymentalnej i w klinikach Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie ustalili wskazania i metody lecznicze, uczeni leśnicy i ogrodnicy rozplanowali parki i ogrody, inżynierowie wybudowali wodociągi, przeprowadzili kanalizację, elektryfikację, gazociąg, łazienki, pijalnię, wille, etc. Plan przewidywał budowę szpitala, laboratoriów doświadczalnych, domów dla ubogich chorych i t.d.

Rosło błyskawicznie najnowocześniejsze miasto-ogród wśród pięknych parków, lasów w podgórskiej okolicy (300 m. ponad poziomem morza). Dom Zdrojowy jest nie tylko wyrazem dobrego smaku i komfortu pod względem budowy, lecz i najbardziej nowoczesnych urządzeń leczniczych. Mieści 125 pokoi z własnymi balkonami, najbardziej nowoczesne urządzenia, posiada bibliotekę, salony, restaurację i kawiarnię, urządzenia lecznicze Rentgena, inhalatoria, pijalnię, łazienki. Wszystko to stworzone wyłącznie przez polskie wytwórnie, polski kapitał i polską myśl kierującą.

Zdrowiowisko Morszyn postępowo szły krokami ku wielkiemu rozwojowi, produkty morszyńskie, jak sól gorzka, woda gorzka ze źródła Bonifacego, znakomita woda hypotoniczna i inne produkty znalazły szerokie zastosowanie w kraju, przedstawiały się również na rynki zagraniczne.

Dzisiaj służy Morszyn jako miejscowość lecznicza dla Niemców. Propaganda niemiecka tak dla nas zawsze krytyczna i wroga nazywa Morszyn najznakomitszym miejscem "Galicji" i zaleca poznanie zdrojowiska Niemcom przebywającym w "General Gubernatorstwie."

Wierzmy, że tak jak dziś żołnierze niemieccy — po zwycięskiej wojnie nasi żołnierze, lotnicy i marynarze, odpoczywając po trudach wojennych, wśród pięknych lasów, pod cieniem wiekowych drzew morszyńskich, korzystając będą z dobroczynnych źródeł i naturalnych zasobów leczniczych Morszyna i mówić będą o pięknie jego gór i lasów, świeżości powietrza, nowoczesności urządzeń i tym wszystkim co im przywróci zdrowie i w wojnie utracone siły.

DR. W. JUNOSZA.

Co to ma wspólnego z nadzieją na porozumienie?

"New York Times" i inne dzienniki amerykańskie ogłosiły 1 marca depesze United Press z Londynu, omawiającą znaczenie protestu Polaków Podziemnej przeciwko "Krajowej Radzie Narodowej" i jej organom. Korespondent United Press stwierdza, że ogłoszenie przez polskie czynniki rządowe tego protestu jest nowym ciosem dla widoków porozumienia polsko-rosyjskiego. Ogłoszenie tego protestu oceniane jest jaknajpoważniej w kołach dyplomatycznych i niektórzy uważają, że przekreśla on pozostałe jeszcze nadzieje na porozumienie polsko-rosyjskie, albowiem przyczyni się do pog-

łębienia różnic między rządem polskim w Londynie, a Rosją. W tej samej sprawie wypowiada się korespondent londyński "Herald Tribune," oceniając protest polski, jako pierwszy znak zaniepokojenia, rosnącego wśród Polaków w Kraju, obawiających się, że postępujące naprzód wojska sowieckie podporządkują ich reżymowi sowieckiemu. W kołach brytyjskich ogłoszenie protestu wywołało ujemną ocenę i jest traktowane "jako przyćmienie tego małego płomyka nadziei na zbliżenie polsko-sowieckie, który jeszcze w obecnej chwili istnieje" kończy korespondent: (PAT.)

Nowe ataki niemieckie na przyczółku

Dokończenie ze str. 1-ej.

Amerykany kontratakują

Obraz bitwy zmienił się późnym popołudniem, gdy do kontrataku ruszyły oddziały amerykańskie. Niemcy zdołali już posunąć się na głębokość półtora kilometra i mimo nadchodzącej nocy walczyli z jednokąw zaciętością. Późnym wieczorem Amerykanie przypuścili generalny kontratak. Walki trwały całą noc i pod morderczym ogniem artylerii sojuszników linie niemieckie zaczęły słabnąć. W południe dnia 1 marca Amerykanie zdołali odbić kilometr utraconego poprzedniego dnia terenu. Walki trwały w dalszym ciągu.

Wczorajszy oficjalny komunikat niemiecki przyznał, że mimo początkowych sukcesów wojska Kesselringa utracili swe poprzednie zdobycze. "Na przyczółku pod Nettuno—brzmni komunikat ten—toczą się walki ze zmiennym szczęściem."

Zawiedzione nadzieje Niemców

Radiostacja "Świt" Donosi, że dział specjalny Kierownictwa Walki Podziemnej, rozkładał dnia 25 lutego br. na ulicach Warszawy afisze z podpisem generała policji Koppiego, zawiadamiające że władze niemieckie zarządziły ewakuację Warszawy. Niemcy w Warszawie rozpoczęli przygotowywać się do wyjazdu. Przed bankami i Kasami skarbowymi utworzyły się kolejki Niemców, odbierających pieniądze. Niemcy wyrażali otwarcie swe uczucie radości, że będą mogli opuścić Polskę i uciec cało przed zemstą Polaków. Uplynęło dużo czasu zanim władze nie uspokoiły zdenerwowanej ludności niemieckiej, a wysłane na miasto oddziały policji nie pozdierały afiszów. (PAT.)

KOMUNIKATY.

KONKURS NA UTWÓR SCENICZNY

Związek Artystów Scen Polskich, Gniazdo Londyn, rozpisuje konkurs na utwór sceniczny, przeznaczony do wystawienia w jednym z czynnych obecnie teatrów polskich (wojskowe, czołwki teatralne, teatry obywatelskie i t.p.).

Konkurs jest otwarty dla wszystkich autorów polskich.

Temat: charakter i rozmiar utworu — dowolny.

Termin nadsyłania prac konkursowych upływa z dniem 1-go czerwca 1944 r. (miejscem jest data stempla pocztowego).

Prace należy nadsyłać pod adresem S.A.S.P., Gniazdo Londyn, 45, Belgrave Square, London, S.W.1.

Każda nadesłana praca winna być podpisana godłem. Do każdej przesyłki należy dołączyć zamkniętą kopertę z imieniem, nazwiskiem i szczegółowym adresem autora. Na kopercie winno być powtórzone godło obrane przez stojącego do konkursu.

Za najlepsze prace będą przyznane następujące nagrody pieniężne:

pierwsza nagroda Z.A.S.P. £50

druga nagroda Naczelnego Wodza £30

trzecia nagroda Min. W.R. i O.P. £25

Jury ma prawo nieprzyznania pierwszej nagrody względnie podziału jej pomiędzy kilku autorów. Ponadto może wyróżnić pewną ilość prac. Egzemplarze utworów nagrodzonych i wyróżnionych pozostają w archiwum Związku, co w żadnym stopniu nie ogranicza praw autorskich zastrzeżonych ustawą.

Utwory nienagrodzone i niewyróżnione zostaną zwrócone na imienne żądanie autorów nie później niż w dwa miesiące po ogłoszeniu wyniku konkursu.

W skład jury konkursu wchodzi: Wiktor Budzyski, Mł. Kamińska, Maria Kanciewiczowa, Zygmunt Nowakowski, Mieczysław Pawlikowski, Tadeusz Szymonowicz, Tymon Terlecki.

KONCERT W OGNISKU POLSKIM

Staraniem Zarządu Ogniska Polskiego oraz Sekcji Muzyków Polskich Z.A.S.P. gniazdo Londyn odbędzie się w sobotę dnia 4 marca br. o godz. 3.30 koncert w sali Ogniska Polskiego, 45, Belgrave Square, S.W.1. dwudziesty siódmy z serii koncertów organizowanych przez Z.A.S.P.

Na koncercie wystąpi z recitalem fortepianowym pianista polski Henryk Mierowski.

W programie utwory Beethovena, Szopena, Rachmaninowa i Liszta.

Wstęp wolny. Goście mile widziani.

KOMUNIKAT FILMOWCÓW I FOTOGRAFÓW

Zarząd Zrzeszenia Filmowców i Fotografów komunikuje, że doroczne Walne Zgromadzenie Zrzeszenia odbędzie się dnia 10 marca 1944 r. o godzinie 17.30 w lokalu własnym 10, Argyl St., London, W.1.

POD ANZIO



Gen. Clark w czasie inspekcji frontu na przyczółku.

NIEUDANY PUCZ W OBRONIE RAMIREZA

Sytuacja w Argentynie nadal jeszcze niewyjaśniona

Sytuacja w Argentynie w dalszym ciągu wykazuje niestabilność napięcia. Generał Farrell, który drogą zamachu stanu objął stanowisko prezydenta po generale Ramirez stoi w obliczu trudności na terenie wewnętrznym i międzynarodowym.

Jeden z przyjaciół obalonego generała Ramirez płk. Ducu wkroczył na czele 3. pułku piechoty na przedmieścia Buenos Ayres, gdzie zatrzymał pułk, a sam udał się do ministerstwa wojny dla odbycia konferencji z generałem Farrelliem. Po konferencji został on aresztowany i nie pozwolono mu na powrót do oddziału.

Jeden z oficerów — zotoczenia płk, Ducu oświadczył, że jego dowódca zgodził się na konferencję, mając słowo honoru generała Farrell, że po rozmowie będzie mógł swobodnie powrócić do swego pułku.

Bunt płk. Ducu o nie znalazł, poza

jego własnym pułkiem szerokiego poparcia w armii.

Z drugiej jednak strony argentyńska marynarka wojenna wywiera silny nacisk na rząd, domagając się przywrócenia do władzy usuniętego generała Ramirez.

Generał Farrell skajny nacjonalista i sympatyk faszyzmu ma również duże trudności na gruncie międzynarodowym. Rząd jego nie został jeszcze uznany ani przez St. Zjednoczone i Wielką Brytanię, ani też republiki południowo amerykańskie.

W kołach politycznych w Montevideo wyraża się przypuszczenie, że konferencja panamerykańska zawięsi stosunki z Argentiną aż do chwili wyjaśnienia się sytuacji wewnętrznej w tym państwie. Kola te również twierdzą, że przyczyną niepokojów wewnętrznych w Argentinie jest rozdział jaki istnieje pomiędzy pro-faszyzowskim rządem a szerokimi masami społeczeństwa których sympatie są po stronie demokracji i państw aljańskich.

Sytuacja w Argentynie jest przedmiotem stałych wzajemnych konsultacji pomiędzy Stanami Zjednoczonymi a W. Brytanią. Ambasadorem brytyjskim w Waszyngtonie Lord Halifax odbył dłuższą rozmowę z ambasadorem argentyńskim przy rządzie U.S.A., któremu oświadczył, że W. Brytania udzieli pełnego poparcia Stanom Zjednoczonym w ich polityce w stosunku do Argentyny.

W oczekiwaniu dalszych pertraktacji

Pogłoski w sprawie stanowiska Finlandii

Stanowisko Finlandii w sprawie warunków rosyjskich nie jest jeszcze oficjalnie znane. Korespondent Reutera donosi, że rząd fiński zamierza odrzucić propozycje sowieckie. Wiadomość ta nie znajduje, jak dotąd potwierdzenia. Panuje ogólne przekonanie, że w najbliższym czasie zostaną wznowione dalsze pertraktacje.

Decyzja rządu fińskiego nadal jeszcze ostrożna jest głęboką tajemnicą i wszelkie informacje w sprawie zajętą przez rząd stanowiska opierają się głównie na domysłach, lub pogłoskach. Trudno zorientować się w sytuacji z głosów kontrolowanej prasy fińskiej, na uwagę jednak zasługuje charakterystyczny głos dziennika Hufvudstbladet: "Warunki rosyjskie są nie jasne i nie pewne. Jest rzeczą nie do pomysłenia byśmy mogli wycofać nasze niepokonane armie do granic z 1940 r. a po tym rozpocząć rokowanie w sprawie demobilizacji, reparacji i Petsamo. Było by to równoznaczne z oddaniem się na łaskę Rosjan i stanowiłoby zdradę narodu fińskiego."

Informacje korespondenta Reutera, który twierdzi, że rząd fiński zdecydował odrzucenie warunków pokojowych nie potwierdzają się. Prawdopodobnie jednak milczenie oficjalnych kół fińskich tłumaczy się chęcią prowadzenia dalszych rokowań celem uzyskania lepszych warunków. Z nadzieją na dalsze rokowania wiąże się przybycie do Sztokholmu byłego gubernatora banku fińskiego. Do Sztokholmu przybyła również pani Kivamaki, żona posła fińskiego w Berlinie. Przypuszcza się, że przywiozła ona opinie swego męża co do ewentualnej reakcji Niemiec w wypadku przyjęcia przez Finlandię warunków Rosji. W Szwecji oczekuje się również lada dzień powrotu p. Passikivi.

Wyraża się przypuszczenie, że w swej grze na zwłokę rząd fiński liczy się z ewentualnością wstrzymania przez Niemców ofensywy rosyjskiej na linii Narwa-jeziro Pejpus.

Ostatnie jednak sukcesy rosyjskie na tym odcinku frontu, o czym donosimy na innym miejscu—musiały zawiść te rachuby.

W POWIETRZU, NA LĄDZIE I NA MORZU

Sukcesy w walkach z Japończykami

Brytyjskie łodzie podwodne, operujące na Oceanie Indyjskim, storpedowały japoński lotniskowiec o wyporności 7 tysięcy ton, który prawdopodobnie zatonął oraz uszkodziły krążownik—doniósł wczoraj komunikat Admiralicji.

Lotniskowiec japoński który był eskortowany przez 5 kontrtorpedowców został napotkany przez brytyjską łódź podwodną w cieśninie Malacca. Okręt brytyjski oddał salwę torped—rezultatów nie można jednak było stwierdzić ze względu na akcję japońskich kontrtorpedowców eskortujących, które zmusiły łódź podwodną do szybkiego zanurzenia się.

W pół godziny później łódź podwodna ponownie zaatakowała lotniskowiec japoński. Tym razem stwierdzono, że okręt został trafiony, stracił szybkość i zaczął tonąć. Inna brytyjska łódź podwodna operująca w tym samym rejonie uszkodziła poważnie torpedami krążownik japoński.

Poza tymi sukcesami okręty brytyjskie zatopiły jeszcze średnich wymiarów japoński statek transportowy.

WALKI NA PACYFIKU

Ciężkie bombowce amerykańskie dokonały nalotu na ważną bazę japońską na Pacyfiku wyspę Wake. Wyniki bombardowania były bardzo dobre — zniszczono urządzenia na lotnisku oraz liczne samoloty japońskie.

Na wyspach Admiralskich trwają w dalszym ciągu ciężkie walki. Japończycy przypuścili silny kontratak na wyspie Los Negros który został odparty przez wojska amerykańskie.

Wojska alianckie konsolidują swoje pozycje i należy przypuszczać, że w najbliższym czasie wyspy Admiralskie zostaną całkowicie oczyszczone z wojsk nieprzyjacielskich. Lotnictwo alianckie było czynne na całym rejonem walk, atakując linie komunikacyjne i bazy japońskie. Między innymi ponownie był ciężko bombardowany port w Rabaul.

Walki w Rosji

Dokończenie ze str. 1-ej.

Niepotwierdzone doniesienia ze Sztokholmu głoszą, że Rosjanie wdarli się na przedmieścia Pskowa, gdzie toczą się ciężkie walki. Według tych doniesień upadek Pskowa ma być kwestią najbliższej przyszłości.

W rejonie na północny zachód od miasta Nowosokolniki tempo postępów sowieckich zdaje się słabnąć. Według komunikatu niemieckiego siła ataków niemieckich wzrosła, ale wszystkie próby przełamania frontu zostały jakoby udaremnione w zaciętych walkach.

Ostatni komunikat rosyjski potwierdził doniesienia niemieckie o nowej ofensywie rosyjskiej w rejonie Witebska i doniósł o zdobyciu 30 miejscowości. Jak dotąd, brak jest wskazówek co do rozmiarów tej ofensywy. Niemcy wczoraj nie o niej nie wspomnieli, twierdzili natomiast, że odparli wszystkie ataki rosyjskie na innym odcinku frontu białoruskiego, a mianowicie na północ od Rochaczowa.

Na ziemiach polskich wydaje się panować zastój. Żadna ze stron nie wspomina o walkach na tym odcinku.

Niemcy w dalszym ciągu donoszą o atakach rosyjskich w rejonie Krzywego Rogu, twierdząc, że zostały odparte. Ostatni komunikat rosyjski nie wspomina o tym froncie.

Zamiast kwiatów na trumnę ś.p. Ireny Tatiany Karczewskiej, £1 na sieroty wywakuowane z Rosji składa W.W.

Cieżki nalot RAF na Stuttgart

Dokończenie ze str. 1-ej.

kich, które mają być obecnie zniszczone.

Stuttgart posiada ponad 500,000 mieszkańców i stanowi jeden z wielkich ośrodków produkcji silników lotniczych, silników dla łodzi podwodnych i części mechanicznych wszelkiego rodzaju. Mieści się tu m.ł. słynna fabryka Boscha oraz fabryka Daimler-Benz.

Strata czterech maszyn ogólnej liczby 600 jest rekordowo mała. Przypisuje się to m.in. warunkom atmosferycznym, które uniemożliwiły myśliwcom, ponadto zaś pewną rolę odegrał dywersyjny nalot bombowców Mosquito na odległe na 70 mil Monachjum.

Jest jednak rzeczą prawdopodobną, że dezorganizacja produkcji myśliwców i straty poniesione przez Luftwaffe w ub. tygodniu były również jednym z powodów małego oporu ze strony myśliwców niemieckich i małych strat RAF'u. Jak już donosiliśmy, w ostatnim nalocie dziennym na Niemcy, straty Amerykanów były również rekordowo małe.

RADIO

PIĄTEK, 3 marca, 1944 r.

12.15.—Kwadrans radia polskiego. — Sygnał.—Zapowiedź wstępna. — Słoga. — Przegląd wydarzeń.—Franja walcząca. — Exposé min. Osiaty. — Efemerydy. — Naród koczowniczy.

17.45.—Przegląd radiowy B.B.C.

19.45.—Przegląd radiowy B.B.C.

23.15.—Przegląd radiowy B.B.C.

SOBOTA, 4 marca, 1944 r.

1.15.—Przegląd radiowy B.B.C.

2.15.—America calling.

6.20.—Przegląd radiowy B.B.C.

7.20.—Przegląd prasy.

8.20.—Audycja radia polskiego.

9.20.—Przegląd radiowy B.B.C.

Nalot na Londyn

Nalot przeprowadzony w tym czasie przez Niemców był skierowany przeciw Londynowi oraz rozległym częściom południowej Anglii. Był on zakrojony mniej więcej na taką samą skalę, co poprzednie naloty niemieckie, przyczem jednak był jeszcze mniej skoncentrowany. Wzięło w nim udział około 100 samolotów, z których tylko nieznaczna część dotarła ponad Londyn. Do tej pory wiadomo napewno o zestrzeleniu 5 samolotów niemieckich. Jeden brytyjski myśliwiec nocny zestrzelił dwie maszyny.

Ofensywa dzienna

Wczoraj za dnia ofensywa sojusznicza była kontynuowana. Latające Fortece i Liberatory, eskortowane przez myśliwce amerykańskie brytyjskie i sojusznice, atakowały obiekty w południowo-zachodnich Niemczech. Była to pierwsza wyprawa w marcu po rekordowym miesiącu lutym, kiedy Amerykanie dokonali aż 19 wielkich nalotów.

Również wczoraj za dnia średnie bombowce amerykańskie Maraudery atakowały obiekty wojskowe w rejonie Pas de Calais.

Przez cały dzień nad kanałem La Manche panowało wielkie życie.

ADRES REDAKCJI: Editorial Offices: Sardinia House, Sardinia Street, London, W.C.2.

Tel.: CHA. 5061, 5062.

ADRES ADMINISTRACJI: Business Offices: 63, Lincoln's Inn Fields, London, W.C.2.

Tel.: CHA 5505, 5506.

WARUNKI PRENUMERATY: Mies. z przesyłką pocztową W. Brytani. i zagranicą 4 sh. 4d., kwartalnie 13 sh. Należność prosimy wpłacać przekazem pocztowym lub czekiem na "Dziennik Polski."

CENY OGŁOSZEN: 1 cal przez 1 tam — 20 sh., zarezerwowane miejsce—50% drożej. Ogłoszenia o poszukiwaniu pracy i osób—2 sh. za wiersz.

Printed for "Dziennik Polski i Dziennik Żołnierza" by St. Clements Press, Ltd., Portugal St., London, W.C.2.